Ucieczka

Otarta lękiem i strachem,
pędzi przed siebie w nieznane…

Twarz ma bladą i zimną,
oczy, jak śmierć przerażone…

Choć mróz, ciemności i wilgoć,
bosa, w biel sukni biegnie…

Dalej, dalej i dalej…
Jak z petard kłąb dymu za nią!

Odwrócą się na nią przechodnie:
– gdzie wnet i kiedy polegnie…?

© Autor: **Karol Juchniewicz**

BÓG jest wśród Nas

Złamana przestrzeń,

przerwany czas,

bo sam Najpiękniejszy,

jest pośród Nas...

Autor: **Karol Juchniewicz**

Telewizja (negacja)

Kłamstwo!

Chamstwo!

Hipokryzja!

... lub po prostu: telewizja!

Autor: **Karol Juchniewicz**

Pan BÓG

Nie opiszę słowem.
Nie wskażę obrazem.
Nie zabrzmię muzyką.

Klęczę przed ołtarzem...

Autor: **Karol Juchniewicz**

CZAS

rok – na kochanie
miesiąc – zawodu
tydzień – westchnienia
dzień – zapomnienia
godzina – zwierzeń
minuta – upadła
sekunda – jedynie da Ci zbawienie…

Autor: **Karol Juchniewicz**

Pasja

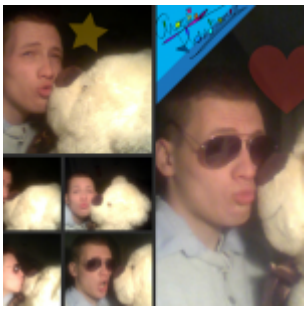

Pasja namiętnością,
a nawet cierpieniem.
Trudem. Ciężką pracą.
Szczęściem i spełnieniem.

~ Charlie Handsomer

Tekst & fot.: **Karol Juchniewicz**

Miłość przez duże „M” jest pisana…

Choć już umierała, nigdy się nie podda!
Nie szła z duchem czasu, wciąż trwa nieustannie…

Upokarzana – idzie przed siebie.
Bita okrutnie – wciąż się podnosi.
Twarz jej zbrudzona wieloma krzywdami.
Nie boi się mordęg, katorgi, tortur…

Owoc i Skarb jej, pod sercem nosi.
I tylko kocha. I tylko prosi.

Szarpana, miotana i popychana,
nie myśli Twoimi kategoriami.

Boi i drży o Się, ale NIE dla siebie.
Swą siłę zwycięstwa ma od Najwyższego!
Nie straszne jej żadne: ryzyko, choroba…

Nie zapozna kłamstwa.
Prawda tnie jej chaszcze.
Dobro ją napędza.
Ona idzie dalej…

Wyśmiewali, tłukli, pluli ją, deptali.
Używali brązu, kamieni i stali.

A ona cichutko płakała skulona…

Przetrwa koniec Świata – jednak tylko ONA!

Autor: **Karol Juchniewicz**

Święta przy śmietniku…

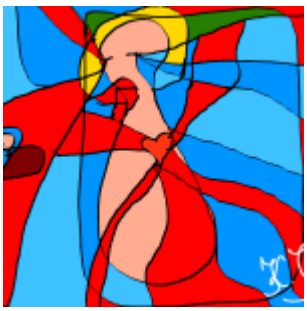

Święta bez Miłości?
Nie są już Świętami.

Bez Ukochanego?
Są pustymi dniami.

Tylko się roztacza krzyk duszy wokoło,
nikt jednak nie słyszy. Wszystkim jest wesoło.

Ból ten niezmierzony, serce drży, jak pies.
Czas jedynie mierzą litry moich łez.

Można żyć w chorobach.
I w cierpieniu, nędzy.
Spędzać cudnie Święta,
razem – bez pieniędzy.

Ale jakie Święta zbliżą mnie do Boga,
kiedy w moim sercu stale lęk i trwoga?
Że mnie z/ostawiłeś – ducha piska bez liku,
pomimo Świętości, Święta przy śmietniku…

W końcu ciało pada, z głodu i cierpienia,
A duch się wyzwala i wychodzi z cienia.
Rany na/w nim kwitną, niczym noże w zboże,
– Kocham Cię Jedyny, Ukochany Boże!

© Autor wiersza i obrazka: **Karol Juchniewicz**

Owieczka

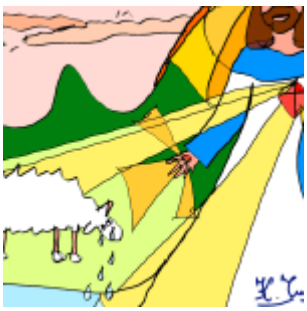

Siedzi i płacze

mała owieczka
Łezka za łezką
kapie z powieczka…

Przychodzi Pasterz

wschód Słońca płonie,
w blasku swej chwały wyciąga dłonie
i rzecze do małej bezbronnej owieczki:

– choć przechodziłaś przez różne mosteczki,
ciemne doliny, trudne pagórki,
kolczaste gaje, cierpienia wzgórki,
to droga życia będzie ta sama,
ta właśnie, która była Ci dana.

Owieczka płacze. Nie ma już sił.
Los ją okrutnie smagał i bił.

Pan wziął ją w ręce, w swoje ramiona,
owieczka słabiutko beczy i kona.

Ze mną droga już niedaleka,
a całe stado tam na Nas czeka.
Przy mnie będziesz bezpieczna, szczęśliwa.

Owieczka słabiutko główką pokiwa.
Wtuli się potem w biel szaty Pana,
śniąc, w zaufaniu: „nie jestem sama”.

© Autor: **Karol Juchniewicz**

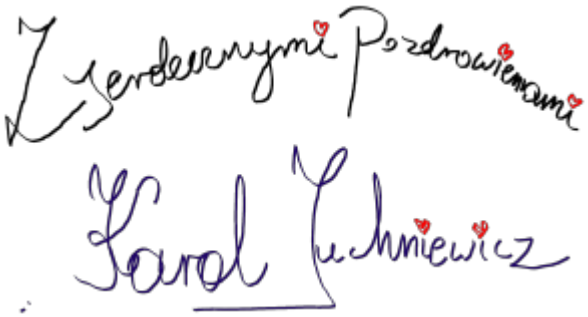

Nadzieja

Gdy, jak z łona Matki mkną córy szeolu,
Dzieci Boga Ojca, spieszą na ratunek.

Pierwsza Prawda wyszła naga, jaka była.
Ona nie zna wstydu, nie wie co to kontekst.

Drugie Dobro wyszło zawisło nad Ziemie,
pokonało zawiść, pojednało plemię.

Trzecia Miłość ściska noże sprawiedliwe,
połyka sztylety, namiętnością zionie,
tłamsi krew z zazdrości, pali jadem zdrady?!

N. ostatnia zemrze jęcząc z głuchym piskiem –
jeszcze się obejrzy, gdzie jej siostra teraz…

© Autor wiersza i obrazka: **Karol Juchniewicz**

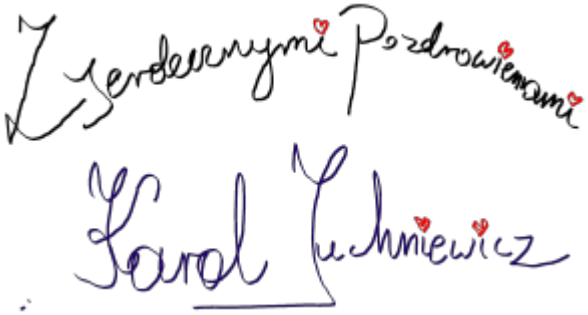

Uratuj siebie!

Ratuje Ludzi

Ratuje Zwierzęta

Ratuje Bliskich

Ratuje Pisklęta

Aż z tego ratunku, sam krzyczy: **RATUNKU!**
Miłość odeszła, nikt nie pomoże…

Autor: **Karol Juchniewicz**

Gdzie?

Był z Tobą w żałobie?
W smutku? W chorobie?
I wiedział, co możesz, a co nie możesz?

Nie dzwonił – przychodził?
Nie pytał – odwiedzał?
W najgorszym cierpieniu – zaopiekował?

Przytulał w nocy w tuzinie pierza?
A kochał Ciebie nad pierścień papieża?

To powiedz mi jeszcze, naiwne Dziecię,
dlaczego nie ma go teraz tu z Tobą?!

Autor: **Karol Juchniewicz**

Dziecko chce Ojca!

Już od plemnika,
niegrzeczne fika!
Czekając na wzorzec
I okrzesanie…?!

A co się stanie?
No co się stanie?!

W rodzinie A

To Tatuś ma!
Więc dał wykształcenie,
opłacił więzienie,
wyciągnął na ludzi, zapewnił mu byt.

W rodzinie B

Ojczym – nie chce!
Dziecko – śmieć, ma spać dziś w rurze

on do pracy w garniturze,
bo tez ciężko miał… TFU!

W rodzinie C

On też pić chce!
Z ojczulkiem browary przy meczu ciągnąc,
bezkresną podróż życia odbywa!

W rodzinie D

Jak Tatko trze:
rączki z przekrętów,
myśli z zamętów!

Z dumą wyjmuje, jak Tatuś pistolet,
celując w bardzo niewierną mamusię…

Autor: **Karol Juchniewicz**

Męski?

Jaki przedziwny ten męski Świat?
Mało kolorów. Rygoru bat!
Ogrom powagi, multum rozwagi,
technika gubi się nad człowiekiem…

Jaki uparty ten męski Świat?
Sami poradzą i nie chcą rad!
Ty nie pouczaj i nie nauczaj,
bo facet wszystko najlepiej wie…

Jaki okropny ten męski Świat!
Tyle przemocy, agresji i wad!
Zamiast słów pięknych oprawiać hordę,
pragną Cię kochać albo dać w mordę!

Jaki wspaniały ten męski Świat!
Tyle ma zalet, że aż jestem rad!
Odwaga, męskość, opanowanie,
pewność i nader wszystko: **K O C H A N I E**

Autor: **Karol Juchniewicz**

Jeżeli Ktoś…

Jeżeli Ktoś obiecał Ci szczęście,
pisane własną ścieżką zbawienia…

Przyrzekł, że będzie,
do dni wypełnienia
i nie chciał: „na wieki”,
lecz „po wieki wieków”.

Zmarłego ojca w grobie przewracał,
na Niebo spoglądał, na BOGA przysięgał!

W każdej chorobie, będzie przy Tobie!
W każdym upadku, On Cię uchowie!

Obroni. Ochroni. CIĘ Kocha na wieczność!!!
(do dnia w którym go znowu złapiesz na kłamstwie)

Autor: **Karol Juchniewicz**